

„Terminus”. *Półrocznik poświęcony tradycji antycznej w kulturze europejskiej*. Rocznik I, Zeszyt 1. Kraków 1999. Komitet Redakcyjny: Andrzej Borowski (red. naczelny), Krzysztof Bielawski, Albert Gorzkowski (sekretarz); stale współpracują: Jerzy Axer, Maria Cytowska, Juliusz Domański, Zofia Głombiowska, Janusz Gruchała, Jerzy Mańkowski, Elżbieta Sarnowska-Temierusz, ks. Edward Staniek, Romuald Turasiewicz, Tadeusz Ulewicz.

*Ażeby po nas zostały jedynie
Ślady na piasku i kręgi na wodzie...*

Leopold Staff

Ktoś, kto czyta tekst po prostu, co nie znaczy, że nieuważnie, zobaczy w powyższym wierszu Staffa kolejną wypowiedź o przemijaniu, o upływie czasu, o nieubłaganych ostatecznych terminach. Ktoś inny dostrzeże może w tym obrazie „kręgów na wodzie” wizję promieniowania kultury, wzajemne przenikanie się jej warstw. Czyli właśnie to, co człowiek po sobie zostawia. Podobnie, *mutatis mutandis*, jest z nazwą nowego pisma.

Pierwszy zeszyt „Terminusu” (i jak możemy się spodziewać, będzie to stały porządek rzeczy w tym periodyku) mieści kolejno *Rozprawy i przyczynki*, *Recenzje i omówienia* oraz *Przekłady*. Dział rozpraw otwiera wstępny esej — właściwie manifest programowy — Andrzeja Borowskiego, który jako redaktor naczelny wyjaśnia (klarownie, a przy tym błyskotliwie) złożony, w miarę uważniejszej lektury odsłaniający kolejne „warstwy”, sens tytułu pisma, odwołującego się do szeroko pojętej tradycji literackiej i kulturowej. Bo i rzeczywiście. „Terminus”, jeśli odczytać tę nazwę „po-wierzchniowo”, to po prostu kres. Łacińska na-

zwa granicznej, wyznaczonej daty. Zatem — współcześnie — rozumiana głównie w odniesieniu do czasu. Przez naszych sarmackich przodków — w odniesieniu do czasów trudnych oraz ostatecznych: *termin* to również sytuacja krytyczna, meta, kres. W ten sposób już „nie-uważne” czytanie tytułu prowadzi nas ku rysom tego pisma. W obliczu końca wieku, więcej, końca tysiąclecia, będzie się ono zajmować tradycją łacińską. Jednak *latinitas* to *latinitas antiqua* oraz *latinitas Christiana*, czyli *christianitas*, z jej niebagatelnym, średniowiecznym etapem rozwoju. A u jej korzeni — Stary Testament, czyli *traditio hebraica*. Ponadto zarówno w wypadku pogańskiego Rzymu, jak i w wypadku chrześcijaństwa nie sposób nie zauważyć istotnej roli kultury greckiej. W ten sposób znajdujemy się w orbicie wielu przestrzeni i symbolicznych, takich jak Jerozolima i Syjon, Ateny, Rzym. I tu wracamy do antycznego sensu słowa *Terminus*: to bóstwo ustawiane na granicach, a zatem z jednej strony porządkujące przestrzeń, lecz z drugiej, jako emblemat pogranicza, każące myśleć o przenikaniu się kultur. Ale to nie ostatni sens. Umieszczony na okładce periodyku Holbeinowy wizerunek Erazma wspartego na posązku podpisanym mianem *Terminus* pokazuje, że jest to *Terminus* z ludzką twarzą, widziany w kontekście renesansowego humanizmu, a nie zwykły kamień graniczny, *Terminus Quadratus*. Prowadzi zatem naszą myśl znów ku nowym odczytaniom antycznych motywów, ku wielu konotacjom znaczeniowym: ku sprawom ostatecznym, jako *ultima linea rerum* oraz ku fundamentalnym pojęciom renesansowej kultury, takim jak *humanitas*, *dignitas humana*, *fama bona*. Wszystkie one zogniskowane są wokół człowieka jako istoty rozumnej i twórczej, porządkującej świat wokół siebie i pozostawiającej w nim dzieła, kamienie milowe, pomniki trwalsze od spiżu.

Przegląd treści pisma ujawnia, że na każdym kroku podkreśla się ową wielowarstwowość sensów i kultur. Mamy tu zatem (dalej

w dziale rozpraw, który rozpoczął wspomniany już tekst A. Borowskiego) przełożony przez Kazimierza Bociana przyczynek Juliusza Domańskiego, dotąd znany jedynie w wersji łacińskiej, *Cytat z epigramatu Kw. Lutacjusza Katulusa w liście Jana Kochanowskiego do Stanisława Fogelwedera*, wyjaśniający nieporozumienia filologiczne narosłe wokół „translatologicznej” deklaracji tłumacza *Psalterza*. Potem pełen humanistycznych treści tekst Janusza Gruchały, pokazujący rolę książki, księgozbioru, literatury w renesansowej kulturze europejskiej: *Nauczyciel i przyjaciel. Z badań nad humanistycznym światem książki*. Dalej artykuł Jerzego Styki: *La culture littéraire romaine dans la Gaule du V^e siècle selon le témoignage de Sidoine Apollinaire*, przedstawiający mniej u nas znanego poetę łacińskiego Sidoniusa Apollinaria, tworzącego w Galii V wieku (obszerne cytaty). Krzysztof Bielawski przypomina tajemniczą nawet dla znawców patologii postać Marka Eremity, domniemanego ucznia Jana Chryzostoma, i dołącza garść sentencji z *Prawa duchowego*, tłumaczonych z greckiego oryginału. Grażyna Urban-Godziek (*Horacjańskie inspiracje „Laudes Urbani VIII Pontificis Maximi” Macieja Kazimierza Sarbiewskiego*) daje przykład intertekstualnej lektury i interpretacji ody sarmackiego Horacjusza. W dalszej kolejności znalazły się dwa wyimki z dzieł poświęconych retoryce: *Co to jest retoryka?* — fragment monumentalnego dzieła Henryka Lausberga w przekładzie Alberta Gorzkowskiego oraz rozdział wybitnej pracy Jamesa Murphy’ego *Przetrawianie tradycji klasycznych*, poświęcony recepcji Cyceronowej *De Rhetorica* w dobie średniowiecza (przeł. Marianna Cielecka). Są one bardzo cenne dla badaczy literatury, zwłaszcza że używanie narzędzi retoryki przyjęło się powszechnie w analizie utworów literackich.

W dziale przeglądów znalazło się omówienie i rekomendacja wartościowej książki L. Nieściora *Anachoreza w pismach Ewagriusza z Pontu* (Tyniec—Kraków 1997). Recenzuje Maciej Bielawski.

W dziale przekładów panuje miła *varietas*. Najpierw Romualda Turasiewiczza tłumaczenie dziełka Alkidamasa *O oralności i piśmienności* (polskie brzmienie tytułu kazało komuś przypuścić, że chodzi o traktat o... *moralności i piśmienności*, jak możemy czytać w spisie treści,

ale nie damy się zwieść, bo zajrzemy też do samego tekstu). Dalej Jakub Niedźwiedź przedstawia i porównuje pod względem stylistycznym dwa listy Zbigniewa Oleśnickiego. Wreszcie Adam Kucharczyk przypomina traktat Alda Manucjusza *O zasadach przestankowania*, wyjaśniający zasady renesansowej interpunkcji.

Pierwszy numer nowego periodyku jest zatem zbiorem tekstów ważnych i potrzebnych, a jego lektura każe z ciekawością oczekiwać następnych zeszytów pisma. Można mieć nadzieję, że Autorzy w dalszym ciągu będą realizować postulat-dewizę Profesora Tadeusza Ulewicza (*nb.* współpracującego z Redakcją): „Zjawiska literackie brać szeroko, w otoczu czasu i kultury!”

ELWIRA BUSZEWICZOWA